Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **Mk 55·—** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **Mk 60·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 224. — Rok III. Kraków, wtorek 17 sierpnia 1920. **Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.**

Pomyślny przebieg kontrofenzywy polskiej.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 15 bm.:

Kontrakcya naszej armii północnej w dalszym ciągu ma przebieg pomyślny. Ilość jeńców wziętych w rejonie Sochocina wzrosła do 600, pozatem oddziały nasze zdobyły 120 wozów z amunicyą oraz 80 wozów z prowiantami. Z uznaniem podkreślić należy świetne zachowanie się naszej jazdy, składającej się prawie wyłącznie na tym odcinku z elementu ochotniczego. W rejonie Warszawy dnia 14 bm. nieprzyjaciel atakował uporczywie odcinek Żegrza, Radzimina, Okuniewa i Leśniakowizny. Do silnego napięcia dochodziły walki pod Radziminem, który parokrotnie przechodził z rąk do rąk. Dnia 15 bm. w południe po ostrej walce Radzimin został ostatecznie przez nie opanowany. Nieprzyjaciel poniósł straty w zabitych i rannych. Oddziały nasze odniosły również szereg poważnych sukcesów w rejonie Chełma i Hrubieszowa. Pod Hrubieszowem zdobyto 11 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt koni, oraz znaczne zapasy amunicyi. Kilka dział oraz kilkanaście karabinów maszynowych nieprzyjaciel zatopił w Bugu. Wzięto pozatem około 100 jeńców, w tej liczbie szefa grupy operacyjnej bolszewickiej. Na południu nieprzyjaciel zdołał opanować Sokal. Opuszczenie Brodów odbyło się w zupełnym porządku, po uprzednim wywiezieniu sprzętu kolejowego.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
sztab generalny.

Cała Ukraina w ogniu.
Powstanie chłopskie zagraża lewemu skrzydłu bolszewickiemu.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny" podaje: Do „Journala" donoszą z Helsingforsu, że **komisarze sowieccy raportowali rządowi sowieckiemu o gwałtownem szerzeniu się powstania chłopskiego na Ukrainie. Powstanie to zagraża już poważnie całemu lewemu skrzydłu frontu sowieckiego.** Początkowo powstanie koncentrowało się w okolicy Chersonia, a obecnie (depesza nosi datę 8 sierpnia) **rozszerzyło się na gubernię kijowską, podolską, wołyńską, ekaterynosławską i charkowską,** to znaczy, że **cała Ukraina jest w ogniu.** Chłopi po ukończeniu zbiorów **zbroją się, tworzą pułki i wataty** — jak głoszą raporty sowieckie — prowadzą partyzantkę **bezprzykładną w dziejach rewolucyi.**

Wielkie zwycięstwo gen. Wrangla nad bolszewikami.

Lyon, (PAT. Radio). Z Konstantynopola donoszą o wielkiem zwycięstwie gen. Wrangla. **Trzecia armia bolszewicka została po ośmiodniowej walce doszczętnie rozbitą. Zabrano 4.000 jeńców, 150 karabinów maszynowych i 39 armat.**

Cziczerin zrezygnował z narzucenia Polsce
sowieckiej formy rządu!

Wiedeń. Dnia 15 bm. (Tel. wł.) „Arbeiter Ztg" donosi z Berlina: Korespondent jednego z dzienników angielskich przedłożył Cziczerinowi szereg pytań, na które Cziczerin odpowiedział telegraficznie następująco: Nie mamy zamiaru zdobywać Polskę. Będziemy szanowali niezawisłość Polski. **Nie myślimy narzucać Polsce sowieckiej formy rządu.** Domagamy się jednak gwarancyi przeciw nowym napadom i żądamy **zmniejszenia armii polskiej do 50 tysięcy.** Równocześnie **robotnicy polscy powinni być uzbrojeni,** aby utrzymać pokój i porządek. Taka milicya będzie przeciwwagą wobec polskich imperyalistycznych obszarników (?).

Krassin i Kamieniew działają w porozumieniu z angielską partyą robotniczą.

Paryż. (PAT). Havas. Dzienniki podkreślają przyjazny charakter rozmowy Paleologua z przedstawicielem rządu angielskiego i wskazują, że **różnice między obu rządami będą w ciągu dwóch do trzech dni definitywnie załagodzone.** Porozumienie utrudnia postawa Komitetu Wykonawczego angielskiej partyi robotniczej, który wysyła delegatów do Paryża, aby porozumieć się z robotnikami francuskimi, a **nawet wpływać na politykę.** Dzienniki zaznaczają, że **Komitet ten jest inspirowany przez Krasina i Kamieniewa,** a jak powiada „Echo de Paris", doszło nawet do tego, że **delegaci rządu sowietów komunikują temu komitetowi swoje noty do rządu angielskiego, zanim je przedłożą Lloydowi Georgowi.** „Echo de Paris" zauważa, że w takich warunkach próba działania tego komitetu we Francyi jest niedopuszczalną. „Figaro" podaje, że **delegacya angielskiego komitetu nie będzie przepuszczona przez Boulogne i tam poproszą ją, aby powróciła do Anglii.** (

Stany Zjednoczone wszelkiemi środkami będą bronić niezawisłości Polski.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi: Na zapytanie rządu włoskiego, jakie stanowisko zajmie Ameryka wobec **wydarzeń w Europie środkowej,** rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział obszerną notą, w której między innemi powiedziano:

Rząd i naród Stanów Zjednoczonych życzą sobie utrzymania niezawisłości politycznej i nietykalności terytoryalnej Polski. Nie zmieni on tego stanowiska i będzie dążył do osiągnięcia tego celu wszelkimi środkami. Nie mamy nic przeciw krokom zmierzającym do rozwiązania pokojowego, nie możemy jednak przyjąć w chwili obecnej **współdziałania w rozszerzaniu rokowań pokojowych do rozmiarów konferencyi pokojowej,** która prawdopodobnie wydałaby dwa rezultaty: **uznanie rządu bolszewickiego i rozkawałkowanie Rosyi.** Nie wątpimy, że odnowiona, wolna i zjednoczona Rosya odegra znowu rolę kierującą na świecie. Aż do tego czasu uznają Stany Zjednoczone **za rzecz przyjaźni i honoru bronić interesów rosyjskich.** Wszystkie żywotne zagadnienia rosyjskie, szczególnie te, które dotyczą zwierzchnictwa dawnych obszarów rosyjskich, powinny na razie, o ile to możliwe, **być nierozstrzygnięte.** Z tego powodu rząd Stanów Zjednoczonych **odmówił uznania niezawisłości państw bałtyckich.** Stany Zjednoczone również nie zgodziły się na decyzyę rady najwyższej w Paryżu co do uznania niezawisłości tak zwanych republik gruzińskiej i Aserbeidżanu, podczas gdy z radością **uznały niezawisłość Armenii,** stając na stanowisku, że definitywne uznanie granic Armenii może nastąpić przy udziale i za zgodą Rosyi.

Nota wyraża nadzieję, że Rosya znajdzie sposoby i drogi, by okazać swą wolę i cele. Gdy to nastąpi Stany Zjednoczone wezmą pod uwagę środki pomocy dla odbudowy, pod warunkiem, że **Rosya nie wyłączy się poza granice życzliwości innych narodów przez ucisk Polski.**

Streszczając stanowisko Stanów Zjednoczonych powiada nota: Rząd Stanów Zjednoczonych przyjąłby z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, któreby obiecywało poszanowanie nietylko terytoryów, ale i prawdziwych granic Rosyi. Ściśle biorąc, granice ten powinny obejmować **całą dawną granicę Rosyi, z wyjątkiem Finlandyi i Polski.** (Uwaga P. A. T. W tekście Biura kor. było w tem miejscu powiedziane: estońskiej Polski. Wiedeńskie Biuro kor. na nasze zapytanie w tej sprawie wyraziło przypuszczenie, że w tem miejscu depeszy zachodzić musi omyłka. Przypuszczalnie ma być: Polski etnograficznej i tych obszarów, które stanowią **część państwa armeńskiego).**

Oświadczenie to ma za warunek **wycofanie wszystkich obcych wojsk z obszarów objętych temi granicami.** Powinno być głoszone, że **przekroczenie w ten sposób wytyczonych linii granicznych przez Polskę tudzież inne państwa nie będzie dozwolone.** Tylko w ten sposób będzie można wytrącić rządowi bolszewickiemu z rąk fałszywy ale skuteczny apel do nacyonalizmu rosyjskiego i rząd ten będzie można zmusić do zadosyćuczynienia wymogom rozumu.

Nota kończy się słowami: Jeżeli naród rosyjski będzie zabezpieczony przed niebezpieczeństwem inwazyi i jakiegokolwiek pogwałcenia jego obszarów, wystąpi wówczas na pewne przeciw filozofii społecznej, która **przynosi ujmę jego honorowi i przeciw tyranii, która go gnębi.** Podane wyżej linie wytyczne mogą liczyć na poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone na razie nie uznają rządu Wrangla.

Waszyngton. (PAT) Biuro Reutera. Jak słychać departament stanu uważa **kwestyę pomocy dla Polski i kwestyę uznania rządu Wrangla za dwa różne zagadnienia, które powinny być oddzielnie traktowane.** Wydaje się być pewnem, że **sympatye narodu amerykańskiego są po stronie Wrangla,** niemniej jednak jest prawdopodobne, że rząd **Stanów Zjednoczonych nie uzna Wrangla,** podobnie jak nie uznał Kołczaka, jeżeli nie okaże się koniecznem doprowadzić do bezpośredniego zetknięcia z Wranglem. Uznanie, któreby wtedy nastąpiło, **byłoby tylko prowizoryczne** i ograniczałoby się tylko do uznania rządu faktycznie istniejącego. Co do pomocy udzielić się mającej Polsce, rząd amerykański jak się zdaje jeszcze nie powziął decyzyi i oczekuje w tej sprawie propozycyi, które inne rządy wyrażą, ewentualnie w drodze odpowiedzi na notę departamentu stanu.

Kolejarze niemieccy zatrzymują transporty francuskie.

Koenigswusterhausen. (PAT. Radio). Z Berlina donoszą pod datą 14. 8., że **kolejarze zwiążku pracowników zawodowych zatrzymali rano transport francuskich oddziałów. Pociąg przesunięto na martwy tor**, którego strzegą robotnicy związku. Miano także zatrzymać pociągi transportowe na stacyach Tworkau i Annaberg. Pracownicy żądają, żeby **w czasie wojny rosyjsko-polskiej** nie odbywały się żadne przesunięcia wojsk koalicyjnych pozostających na Górnym Śląsku.

Ograniczenie obrotu dewizami i walutami zagranicznymi.

Warszawa. (PAT.). Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Dziennik ustaw z dnia 11 br. Nr. 73, ogłasza rozporządzenie ministeryalne z dnia 7 sierpnia br. o **ograniczeniu obrotu dewizami i walutami zagranicznemi.** Według powyższego rozporządzenia **prawo handlu dewizami i walutami zagranicznemi przysługuje jedynie instytucyom bankowym, posiadającym specyalne upoważnienie Ministerstwa skarbu t. zw. dewizom bankowym.** Reprezentanci tych banków biorą udział w Komisyi dewizowej, której zadaniem jest regulowanie obrotu walutami i dewizami. Osoby, posiadające w chwili wydania rozporządzenia dewizy i waluty zagraniczne, winny je **zgłaszać do dnia 25 sierpnia** b. r. w Ministerstwi skarbu bezpośrednio, albo za pośrednictwem banków dewizowych. **Do dnia 10 września waluty muszą być bezwarunkowo sprzedane jednemu z banków dewizowych albo Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej.** Waluty uzyskane po ogłoszeniu rozporządzenia winny być sprzedawane przez ich posiadaczy natychmiast po uzyskaniu, bankom dewizowym. **Celem zakupu walut obcych należy się zgłaszać wyłącznie do banków dewizowych,** które w razie przychylnej decyzyi komisyi dewizowej co do przydziału waluty, **sprzedają je klientowi,** a w razie potrzeby dają pozwolenie na wywóz zagranicę sprzedanych pieniędzy względnie dewiz, wystawione przez Komisyę dewizową. **Wywóz z kraju dewiz i walut zagranicznych bez tych zezwoleń jest wzbroniony.** Na prowincyi poza Warszawą upoważnione są do wydawania zezwoleń za granicę wszelkich papierów procentowych i dywidendowych bez zezwolenia Ministerstwa skarbu. Rozporządzenie przewiduje nadto szereg ogrniczeña co do dokonywnia obrotów na rachunkach osób i instytucyi mających siedzibę zagranicą. Komisya dewizowa nie normuje obrotu rublami i koronami niestemplowanemi, wobec czego obroty **temi walutami żadnym ograniczeniom nie podlegają, jednakże przywóz ich w granice państwa jest niedozwolony.** Przekroczenia karane będą więzieniem względnie aresztem do **jednego roku i grzywną do 100 tysięcy marek.** Praw banków dewizowych posiadają na razie następujące finansowe instytucye, mające siedzibę w Warszawie: Bank angielsko-polski, Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, Bank handlowy w Warszawie, Bank przemysłowy warszawski, Bank Towarzystw współdzielczych, Bank zachodni, Bank Ziemiański, Bank Zjednoczonych Ziem polskich, Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu oddział warszawski. Dom handlowy S. Natanson i synowie, Ziemski bank kredytowy we Lwowie oddział w Warszawie.

Równocześnie Ministerstwo skarbu powołuje do współdziałania Komisyi dewizowej szereg banków prowincyonalnych, których spis będzie dodatkowo ogłoszony.

Zdementowanie nieprawdziwych pogłosek.

Lwów (PAT). Dziś w południe odbyła się u delegata rządu Dra Kazimierza Gałeckiego konferencya z reprezentantami prasy lwowskiej. W czasie dyskusyi poruszono **szereg spraw aktualnych, związanych z obecną sytuacyą,** a między innemi także sprawę rozszerzanych od pewnego czasu we Lwowie alarmujących **pogłosek o rzekomych zmianach w administracyi politycznej wschodniej Małopolski,** oraz o zamiarach niebronienia jej granic. W kwestyi tej pan generalny delegat rządu kategorycznie stwierdził, że ani wojskowe, ani cywilne władze nie wydały w tym kierunku żadnych zarządzeń, że wszelkie przeto pogłoski o jakichś zmianach czy pod względem wojskowym, czy też w ustroju polityczno-administracyjnem na terenie wschodniej Małopolski, jak również **o zamiarach niebronienia jej granic, są zupełnie bezpodstawne,** a rozsiewane chyba tylko przez wrogie nam czynniki, albo przez niesumienne jednostki, które w szerzeniu paniki i zaniepokojenia mają specyalny interes. Jak stwierdzono bowiem, źródłami takich plotek są przeważnie **siedliska spekulantów giełdowych, gdzie uwijają się niesumienni, niejednokrotnie płatni agitatorzy, którzy rozszerzaniem takich alarmujących pogłosek wywołują sztuczną zniżkę naszej waluty,** przez co narażają łatwowiernych na dotkliwe straty. Tego rodzaju wiadomościom nie należy bezwarunkowo dawać wiary, a rozsiewających je oddawać w ręce władz.

Ważne konferencye premiera Witosa.

Warszawa. (PAT.). „Kuryer Poranny" donosi: Prez. min. Witos po powrocie z Poznania, odbył w ciągu dnia wczorajszego szereg **konferencyi z członkami rządu, posłami sejmowymi i przedstawicielami misyi zagranicznych.** Zapowiedziane na sobotę posiedzenie rady obrony państwa odbędzie się we wtorek.

Węgry wobec sytuacyi w Polsce.

Wiedeń. (PAT. Radio). „Neue Freie Presse" publikuj rozmowę swego budapeszteńskiego korespondenta z węgierskim prezydentem ministrów w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Telekyego. W sprawie stosunku Węgrów do Polski zaznaczył premier, że **Węgry okazują Polsce sympatyę wzmocnioną kilkusetletnią historyczną tradycyą,** jednak o udzieleniu Polsce jakiejś rzeczywistej pomocy **nigdy się poważnie nie mówiło,** gdyż naród węgierski potrzebuje pokoju dla własnej konsolidacyi. Natomiast więcej interesującem jest zastanowić się, **dlaczego ententa nie wzywa do walki z bolszewizmem Rumunii,** która posiada prawdziwą możność brania udziału w walce.

Dziennikarze paryscy w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) „Kuryer Warszawski" donosi: W tej chwili bawią w Warszawie korespondenci następujących pism zagranicznych: „Tempsa", „Journalu", „Petit Journalu", „Matina" (Korab-Kucharzewski), „Echo de Paris", „Petit Parisien" i „Illustration".

Journal de Pologne w Poznaniu.

Warszawa. (PAT.) „Journal de Pologne" zawiadamia we wczorajszym numerze swoich czytelników, że od dnia 16 bm. **wychodzić będzie w Poznaniu.**

Zjazd premierów państw skandynawskich.

Paryż. (PAT.) Ag. Hav. Prasa norweska sygnalizuje **nowe spotkanie premierów trzech państw skandynawskich.** Zjazd ten odbędzie się w najbliższym czasie i będzie poświęcony sprawom **pozostającym w ścisłym związku ze sprawą polską.**

Przywrócenie ruchu kolejowego nad Renem.

Nauen. (PAT). Radio. Według otrzymanych wiadomości ze zagłębia Saary, podjęto tam w sobotę pracę. eJdynie ruch kolejowy nie jest wznowiony, ponieważ **zwrotnice są uszkodzone,** a szyny miejscami powyrywane. Osoby zaaresztowane przez Francuzów, zostały po większej części puszczone na wolność, dziennikarze jednak pozostają w areszcie. Nacgół wszędzie spokój.

Jarmark jesienny w Lyonie.

Warszawa. (PAT). W czasie między 1 a 15 października br. odbędzie się **w Lyonie jarmark jesienny.** W jarmarku uczestniczą między innemi następujące grupy interesujące **wywóz polski:** Alkohol, węgiel, oleje, smary mineralne, naczynia blaszane i emaliowane, naczynia kuchenne, materyały budowlane, drzewo, drzwi, ramy, okna, beczki, klepki, cement, produkty rolne, nasiona, cukier, cykorya, jarzyny, wędliny itd. Radca handlowy przy poselstwie w Paryżu donosi, iż nieposiadanie towarów w danym momencie na wywóz **nie powinno stanowić o nieuczestniczeniu w jarmarku,** albowiem francuskie firmy zawierają umowę na jarmarku na dostawę w terminie **najmniej 6 miesięcznym.** Na poprzednich jarmarkach w Lyonie Polska uczestniczyła dwukrotnie. Pożądane byłoby przyjęcie udziału w jarmarku przez polskich kupców i przemysłowców, gdyż naszą nieobecność niewątpliwie wykorzystaliby nasi konkurenci w innych krajach.

Giełda towarowa.

Lyon. 15 sierpnia. Giełda towarowa paryska z dnia 14 bm.: Marsylia: ryż 180, groch 120, mączka kartoflana 145, Lyon: jedwab seweński 245, jedwab włoski 255, syryjski 215, japoński 220, 225, chiński 270, kantoński 195, Havre: bawełna sierpniowa 652, bawełna wrześniowa 642, bawełna październikowa 634.

Chwila bieżąca.

SPRAWOZDANIE METEOROLOGICZNE STACYI RADIO-TELEGRAFICZNEJ W KRAKOWIE. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 16 sierpnia 1920 r. Wzrost zachmurzenia, miejscami opady, potem zachmurzenie zmienne. Spadek temperatury, wiatry średnie z kierunków północno-zachodnich.

Wyciąg z obserwacyi meteorologicznych w Polsce z dnia 15 b. m. 1920: miejscowość Kraków, temperatura: maxim. 26, minim. 9, kierunek wiatru: wschodni, stan nieba: pogodnie; Zakopane, 21, 5, zachodni, pogodnie; Warszawa, 23, 11, południ.-zachodni, półchmurno; Poznań, 22, 12, zachodni, pochmurno; Gdańsk, 20, 12, zachodni, pochmurno.

Uwagi: W Krakowie rano mgła. Maximum tempo dla Zakopanego z godz. 13.

Rozkład ciśnień: Rozległa depresya nad Skandynawią i Finlandyą (środek Skandynawii północnej). Wysokie ciśnienie w Anglii i na zachodzie Francyi, również na Morzu Czarem, niskie ciśnienie nad Włochami.

Z TEATRU „BAGATELA". Winowera „Rycerz z łabędziem" gramy tak świetnie przez zespół „Bagateli" powtórzony będzie dzisiaj i jutro wieczorem. Bilety nabywać można przy kasie.

ROCZNICA POWSTANIA ŚLĄSKU. W dniu 17 bm., jako w pierwszą rocznicę wybuchu powstania na Górnym Śląsku odbędzie się staraniem Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, o godzinie 9 i pół w katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów odprawione przez Przewielebnego Ks. Kanonika Dr. Korzonkiewicza. W nabożeństwie tem wezmą również udział bawiący chwilowo w Krakowie Górnoślązacy.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Dnia 17 sierpnia jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anny Maryi Gancwolowej odbędzie się msza żałobna o godz. 7 i pół rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Co robi Wrangel.

Warszawa, 15 sierpnia.

(stm) Wyrzeczenie przez Francyę uznania rządu Wrangla, jako ostatniego silnego ataku w wielkiej grze przeciwko bolszewikom, świadczy, że — według tego, co wiedzą o nim zapewne w Paryżu, a częściowo i u nas, armia tego generała musiała stać się w ostatnim czasie bardzo poważnym czynnikiem walki. Istotnie, jeżeli zsumujemy wszystkie w ostatnich czasach nadeszłe wiadomości o sukcesach armii Wrangla, o składa się z tego obraz wcale imponujący.

Wrangel ze swoją armią i „rządem“ niedawno zamknięty był jeszcze całkowicie na półwyspie krymskim, z którego wąskie wyjście przez przesmyk Perekopu było bardzo dla niego bardzo trudne do sforsowania, dopóki bolszewicy bronili tego wyjścia dostatecznemi siłami. Jednakże ofenzywa bolszewicka przeciw armii polskiej zmusiła ich do odciągnięcia sił z frontu antywranglowskiego, z czgo Wrangel umiał skorzystać i, wydostawszy się z Perekopu, rozlał się szeroką falą swoich wojsk po południowo-wschodniej Ukrainі. Dopiero wtedy bolszewicy spostrzegli się, że niesłusznie spuścili z oka poważnego przeciwnika, ale już było zapóźno. Gen. Wrangel opanował brzegi Dniepru na przestrzeni około 200 kilometrów, odrzuciwszy za Dniepr rozbitą XIII. armię sowiecką, a nadto zagrozili poważnie Ekaterynosławszczyźnie i całemu donieckiemu zagłębiu węglowo-przemysłowemu.

Bolszewicy zaczęli więc nagwałt naprawiać swój błąd. Zmienili przedewszystkiem komendanta swej pobitej XIII. armii; młodego i bardzo zdolnego Łotysza, pułk. carskiego gen. sztabu Pauka (oddawszy go pod sąd) na również Łotysza Eidemana, a następnie uzupełnili swoją armię trzema dywizyami i trzema dywizyami odciągniętemi z powrotem z polskiego frontu, oraz specyalnie sformowaną konną armią, złożoną z przeszło 7 i pół tysiąca szabel, pod komendą jednego z najzdolniejszych podkomendnych Budiennego, partyzanta Żłobę. Siły te — uzupełniona XIII. armia Ejdemana oraz konna armia Żłoby — miały, kooperując koncentracyjnie, rozbić gen. Wrangla. To się bolszewikom zupełnie nie udało. Wrangel ich uprzedził, zręcznym manewrem uderzył najpierw na konnicę Żłoby, w której (jak w Budiennym na naszym froncie) bolszewicy pokładali największe nadzieje — otoczył ją podwiezioną szybko na wozach swoją piechotą z kulomiotami i częściową konnicą, i przy pomocy eskadry samolotów rozbił ją zupełnie, połowę biorąc do niewoli — jak o tem niedawno donieśliśmy.

To na czas pewien przesądziło o losach kampanii południowo-rosyjskiej i zapewniło gen. Wranglowi swobodę ruchów. Bolszewicy, aczkolwiek dla ofenzywy przeciwko niemu odciągnęli kilkanaście pułków z polskiego frontu, nie mogą poważnie myśleć o wyparciu go z powrotem na półwysep krymski. Wobec tego Wrangel może poświęcić się organizacyi swoich sił militarnych, uzupełniając je posiłkami z Kozaczyzny dońskiej, z którą ma kontakt, oraz organizacyi swoich sił „cywilnych“ — przez zaprowadzanie własnych rządów na zajętych obszarach. W takiej sytuacyi obecność gen. Wrangla na tyłach bolszewickich, staje się dla nich dość niebezpieczna. Niebezpieczna strategicznie — w razie wystąpienia Rumunii przeciw bolszewikom, a i bez tego przez niepokojenie bolszewickich tyłów polskiego frontu. Niebezpieczna wewnętrzno-politycznie — przez agitacyę antybolszwicką słowną i czynną, oraz zewnętrzno-politycznie — zmniejszając swoimi sukcesami znaczenie zagranicznej polityki bolszewickiej, co się już dobitnie ujawniło. Uznanie oficyalne jego rządu przez Francyę niewątpliwie doda Wranglowi wagi i odwagi w poczynania państwotwórczych, a ogłoszenie przezeń programu polityczno-społecznego, który można nazwać demokratyczno-włościańskim, z przyznaniem ziemi chłopom, wskazuje, że wszedł on na właściwszą drogę od reakcyjnych retrospekcyj Denikinów i Kołczaków. W tych też warunkach zagadnienie: co robi Wrangel — staje się coraz bardziej niepokojącem dla bolszewików, a interesującem dla Europy.

Naczelny komendant armii czerwonej gen. Tukaczewski.

Kraków, w sierpniu.

Jeden z dzienników wiedeńskich zamieszcza świeżo ciekawą charakterystykę naczelnego wodza czerwonej armii, **Tukaczewskiego**. Autorem artykułu jest znany pisarz francuski. **Klaudyusz Anet**. Z ciekawej charakterystyki podajemy następujące streszczenie ważniejszych ustępów:

Tukaczewski, członek 27-letni, pochodzi z zamożnej rodziny szlacheckiej. Wychowywał się w jednej z najbardziej arystokratycznych szkół wojskowych Petersburga, w korpusie kadetów. Zaledwie ukończył studya, wybuchła wojna. Na froncie rosyjskim walczył po bohatersku, lecz ranny ciężko, dostał się do niewoli niemieckiej.

Pełen energii i zapalny, w życiu umiarkowany, Tukaczewski umiał sobie zdobyć sympatyę współtowarzyszów niewoli. Pewnego razu próbował ucie, lecz schwytano go i osadzono w więzieniu. Nie zrezygnował jednak bynajmniej z zamiaru wydostania się na wolność. Kiedy wybuchła rewolucya rosyjska w r. 1917, Tukaczewski postanowił raz jeszcze ujść z więzienia, tym razem jednak był zdecydowany raczej odebrać sobie życie, niż dać się ponownie ująć. Cierpiał on bardzo nad faktem, iż ojczyzna jego stała się łupem anarchii. Rewolucya była dlań ruiną wszystkich nadziei; całą duszą bowiem ciążył do starego rządu. Z niewoli uciekł po raz drugi w lecie 1917 r. Udało mu się dotrzeć przez południowe Niemcy do Austryi, którą przebył wszerz, poczem przez front rumuński przedarł się do Rosyi. Pomimo anarchii, w jaką już wtedy popadła armia rosyjska, Tukaczewski objął w niej służbę za rządów Kiereńskiego.

Od tej chwili — pisze p. Klaudyusz Anet — brak mi bliższych wiadomości o życiu Tukaczewskiego, ale historya uzupełniła tę lukę. Dowiedzieliśmy się zatem, że dawny wychowanek korpusu kadetów, lojalny oficer carski, objął naczelną komendę wojsk bolszewickich na froncie polskim w 27 roku życia.

Ten fakt daje dużo do myślenia.

Idea, która skłoniła tego młodziana do usług na rzecz bolszewizmu, to idea nawskroś rosyjska. Bolszewicy — ciągnie dalej p. Anet, — wzrósłszy w potęgę, zaczęli walczyć za jedność Rosyi. Już za czasów Brześcia Litewskiego nie mogli oni znieść myśli o niepodległej Ukrainie, a od r. 1918 walczą wszelkiemisiłami o przywrócenie Rosyi dawnej potęgi. Za czasów mej bytności w Petersburgu rozmawiałem w umiarkowanymi Rosyanami o stosunku obecnych rządów do przyszłości. Sądzą oni, że Rosya po upadku — niewątpliwym w przyszłości — sowietów, po zdobyczach bolszewickich i zjednoczeniu Rosyi wypowie jeszcze w Europie niejedno wielkie słowo. Tak rozumował Tukaczewski — i to go skłoniło do oddania swych usług sowietom.

DLACZEGO?

(Kr.) Dlaczego — wobec ścisku i przeładowania wozów tramwajowych pasażerowie b. wielu jadących nie może się powstrzymać od palenia papierosów przez te kilka lub kilkanaście minut jazdy?

Wskutek natłoku, gdzie jeden drugiemu formalnie w ucho dmucha skutki palenia są nieraz b. przykre. Byliśmy świadkami, że jakiś namiętny palacz sparzył przypadkowo ogniem z papierosa w oko panią stojącą obok niego na platformie. Wiemy o wzajemnem wypalaniu sobie dziur w ubraniu. Jeżeli publiczność (męzka połowa) — nie ma na tyle poczucia kurtuazyi — **dlaczego** Dyrekcya Tramwaju nie wyda apodyktycznego zakazu palenia tytoniu zarówno w zmkniętych jak otwartych wozach i na platformach?

Klejnoty korony carskiej.

Kraków, w sierpniu.

(l.) Na łamach francuskich i angielskich dzienników poruszaną jest znowu sprawa klejnotów carskich, które, jak donosi „Evening Standard“, zostały przywiezione do Anglii i które usiłują sprzedać obecnie agenci rządu bolszewickiego. Władze policyjne uprzedziły o tem jubilerów.

Zapytywani w tej kwestyi jubilerzy paryscy oświadczyli, iż nie istnieje we Francyi żadna lista klejnotów, należących ongiś do rodziny carskiej. Wedle ogólnej opinii skarbiec carów z chwilą wybuchu rewolucyi został umieszczony w bezpiecznych miejscach w Szwecyi, Holandyi i Danii. Klejnoty zaś, o których jest obecnie mowa, pochodzą prawdopodobnie z poszczególnych depozytów skonfiskowanych w bankach lub z grabieży rosyjskich pałaców. Można również przypuszczać, iż pogłoski o sprzedaży klejnotów korony carskiej rozsiewane są umyślnie przez bolszewików, którzy pragną w ten sposób nadać większą wartość per-

łom i kamieniom dość pospolitym, zarekwirowanym przez sowiety.

Emigranci rosyjscy, przebywający we Francyi i w Anglii postanowili wystąpić z opozycyą przeciwko oddaniu na licytacyę klejnotów i artystycznych przedmiotów pochodzących z grabieży z Rosyi.

„Daily Chronicle" donosi, że klejnoty carskie zostały istotnie przeniesione obecnie do pewnej kryjówki, o której poinformowane są niektóre osobistości w Anglii. Klejnoty korony carskiej należą do najpiękniejszych świata i przedstawiają wartość wprost bajeczną. Sławny dyament Orłów, który zdobił berło carskie uważany był za największy dyament świata. Waży on 194 karatów trzy czwarte i jest objętości połowy gołębiego jaja. Wedle legendarnej historyi tworzył on oko jakiegoś bożka indyjskiego i wykradziony został stamtąd przez żołnierza francuskiego. Książe Orłow zakupił go w roku 1776 w Amsterdamie dla carowej Katarzyny, która dała mu za to 450 tysięcy rubli srebrem, nadała mu pozatem tytuł szlachecki i pensyę dożywotnią 4.000 rubli.

Do sławnych klejnotów carskich należy również rubin wielkości gołębiego jaja, ofiarowany Katarzynie II. przez szwedzkiego Gustawa III.

Emisaryusze bolszewiccy zostali wysłani również do Amsterdamu, Konstantynopola, Ameryki, aby sprzedać rozmaite klejnoty, które należały do wielkich rodów rosyjskich. Rząd sowietów miał rzekomo przeznaczyć dochód z tych operacyi na subwencyonowanie służby propagandy i agitacyi.

Z rynku metalowego.

Kraków, 15 sierpnia.

W ostatnim miesiącu dało się zauważyć na międzynarodowym rynku metalowym pewne ożywienie z powodu poprawienia się stosunków robotniczych w wielkich centrach metalowych Stanów Zjednoczonych. Z tej przyczyny umocniły się nieco notowania metalowe w Nowym Jorku, chociaż zakupów wielkich nie było. — Punkt ciężkości handlu w tej dziedzinie leżał jednakowoż w Londynie, gdzie zwłaszcza **cyna** wydatnie się podniosła. Notowano ją bowiem 250,15—258,75 i wyżej. Wszystkie obecne zapasy światowe cyny obliczają jeszcze na 1800 ton, na nowe zaś zapasy mało można liczyć.

Cena **cynku** w Londynie chwiała się bezustannie i wynosiła około 42—45,5.

Ołów spadł znacznie w ostatnim miesiącu pod wpływem wiadomości o rzekomo wielkich zapasach ołowiu w Rosyi. Kiedy się jednak przekonano, że wiadomość ta nie jest ścisłą, poszła cena ołowiu nieco w górę. W ostatnich czasach c na ołowiu spadła znowu w Londynie.

Miedź stała także nisko, lecz zakupy, poczynione na rachunek japoński, stworzyły dla miedzi mocną podstawę. Przyczyniła się do tego wzmożona działalność amerykańskich min miedzi.

Aluminium w Londynie dobrze się opłaca, a notowania wynoszą około 185. Za tę cenę nie można jednak dostać towaru na eksport.

Nikiel nie miał w Londynie ostatnimi czasy wielkiego popytu. Płacono zań 230 i nieco wyż.j. **Żywe srebro** pojawiło się. **Antymon** w Londynie był mało poszukiwany; cena 60. Na niemieckim rynku metalowym daje się zauważyć pewne ożywienie z powodu wzmocnienia się kursu marek. **Metale szlachetne** mają mocną tendencyę. Złoto, srebro i platyna zyskują wyższe ceny.

List z Zakopanego

Schyłek sezonu. — Smutne horoskopy polskiego taternictwa. — Orgia cen lichwiarskich. — Podatek narodowy i zbiórki. — Woźnica-góral odmawia pomocy rannym. — Wiec w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Wcześnie kończy się w tym roku sezon w Zakopanem. Codziennie odjeżdża mnóstwo osób, a nowi letnicy przybywający w niewielkiej ilości nie mogą wypełnić luki. Powodem — wypadki wojenne, które nie usposabiają bynajmniej do korzystania z wakacyjnych wywczasów. Szczególnie mężczyzn uderzająco mało. Jaki jest obecnie w Zakopanem „mężczyzno-stan" świadczy ogłoszenie, które pojawiło się na jednej z pierwszorzędnych will: „Piękna, młoda blondynka poszukuje celem zwiedzenia Tatr towarzysza", poczem dodano malutkiemi literkami ewentualnie „towarzyszki".

Ruch turystyczny, który przez cały sezon był niezbyt ożywiony, jest obecnie minimalny. Polska turystyka tatrzańska ma zresztą bardzo smutne horoskopy przed sobą, ponieważ Czesi turystów przekraczających granicę zatrzymują i aresztują.

Kilka dni temu, pewne towarzystwo, które przez przełęcz Mięguszowiecką zeszło do Popradzkiego jeziora uniknęło aresztowania i odstawienia do Tatrzańskiej Łomnicy jedynie dzięki uprzejmości wyjątkowej komendanta patroli czeskiej. Wobec tego Tatry Wysokie byłyby w przeważnej części zamknięte dla polskich turystów zmuszonych obracać się w bardzo ciasnym obrębie.

Jeżeli już mowa o turystyce — to należy zanotować godny pożałowania fakt jaki miał niedawno miejsce. Jacyś „niedzielni" turyści, zapewnie ze sfer paskarskich, które w tym roku tak tłumnie nawiedziły Zakopane, posłyszawszy snać, że w górach pali się ogniska — uznali za stosowne rozpalić „vatrę" nad Czarnym stawem Gąsienicowym i to tak nieostrożnie, że spłonęło schronisko!

Jak już wspomniałam w Zakopanem niema przepełnienia — mimo tego ceny ciągle idą w górę i to z taką szybkością, że zapłaciwszy np. za obiad za kotlet cielęcy 35 Mk. już na kolacyę az taką samą porcyę trzeba było zapłacić 5 Mk. więcej. W podbijaniu cen przodują „Morskie Oko", własność Spółki warszawskiej i restauracya Karpowicza.

Ceny środków spożywczych w sklepach są również bardzo wysokie, a uderza w nich wielka niejednolitość. Klasyczny przykład: identycznej wielkości serek owczy kosztuje w jednym sklepie 65 Mk., w drugim 60, w trzecim 55 Mk, a w solidnie prowadzonym sklepie „pod Gwiazdą" można go dostać już za 45 Mk.

W kawiarniach Morskie Oko i Trzaski koncertują orkiestry, jednakowoż wstęp na muzykę opłaca się 1 Mk. jako podatek narodowy, prócz tego w lokalach z muzyką dolicza się gościom do rachunku 10 proc. na cele obrony państwa. Ponadto goście i stali mieszkańcy Zakopanego opłacają dziennie podatek w wysokości 5 Mk. n K. O. P. O ile opodatkowanie to jest słuszne i przyklasnąć mu należy, o tyle poczynić się musi zastrzeżenia co do nadprogramowych zbiórek. Przedewszystkiem w Zakopanem nie istnieją puszki, pieniądze zbiera się na otwarte tace, bez jakiejkolwiek kontroli. Przytem niektóre ze zbierających pań odznaczają się niezwykłą zaczepnością i impertynencyą. Urządzono tu np. zbiórkę na „Dom wycieczkowy dla młodzieży szkolnej" gdy jakiś pan odmówił datku twierdząc, że w obecnych czasach „Dom wycieczkowy" nie jest najbardziej palącą sprawą, posłyszał odpowiedź:

— Ale do cukierni na kawę to pan może chodzić!

Przeciwko tego rodzaju zachowaniu zbierających pań i takiemu terroryzmowi należy dobitnie zaprotestować.

Do tutejszego sanatoryum Czerwonego Krzyża nadchodzą transporty rannych. Opiekę nad rannymi, jak również dzieło zaopatrywania w potrzebne rzeczy wyruszjących na front formacyi podhalańskich podjęły panie zrzeszone w Kobiecej sekcyi Komitetu obrony państwa. Sekcya ta powstała z konsolidacyi wszystkich stowarzyszeń kobiecych w Zakopanem i ukonstytuowała się wybierając następujący wydział:

Przewodnicząca pani drowa Czaplicka, wiceprzewodniczące pani Chodkiewiczowa i Augustynowiczowa, dalej członkinie wydziału drowa Brzezińska Korosteska, Jankowska, pani Rosinska, panna Dadlezówna, pani Stanowska, hr. Tarnowska, pani Kopeczn, pani Siedlecka, posłowa Rojowa, pani Jelska, pni drowa Nowotnowa i pani Brzozowska.

Przy nadejściu nowego transportu rannych zdarzył się fakt godny najsurowszego napiętnowania i świadczący, że chęć zysku zabija u ludzi wszelkie poczucie obowiązku obywatelskiego. Oto jeden z górali odmówił jazdy na dworzec po rannych, twierdząc, że on lepiej od gości zarobi i dopiero pod wpływem bardzo energicznej interwencyi jednego z funkcyonaryuszy gminnych, zdecydował się jechać.

W poniedziałek odbył się tutaj wiec w sprawie Spisza i Orawy i Śląska Cieszyńskiego, na którym przewodniczył pr. Szajnocha. P. dr Diehl złożył sprawozdanie z działalności Komisyi plebiscytowej, poczem prof. Semkowicz opowiedział o przebiegu sprawy w Paryżu. Przemówienia jego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, bo zawierało ono szereg niesłychanie ciekawych momentów. Następnie przemawiali naczelnik gminy zakopiańskiej p. Kozłowski, p. Jan Gwalbert Pawlikowski, p. Mitręga z Śląska Cieszyńskiego i kilku innych mowców. Zebranie uchwaliło rezolucyę protestującą przeciwko krzywdzącemu rozstrzygnięciu i wyrażającą niezłomną wiarę, że sprawiedliwości stać się musi zadość.

Zakopane, w sierpniu.

Jadwiga Migowa.

—o—

Wrażenie z nad polskiego morza

(Od naszego korespondenta).

I. W drodze.

Puck, w lipcu 1920 r.

Pociąg z impetem wpada na obszerną stacyę w Tczewie, warczą koła, trzeszczą łańcuchy: stajemy. Większość pasażerów jedzie do Gdańska lub poza Gdańsk; ci wszyscy więc przechodzą przez bufet i poczekalnię na przeciwną stronę peronu i ustawiają się w szeregu przed wyjściem. Rozpoczynają się teraz formalności paszportowo-celne, które wszakże nie są tu tylko „formalnościami", ale istotną rewizyą, która zakasowała z kretesem wszystkie znano nam dobrze rewizye rosyjskie z przed wojny i austryacko-niemieckie z czasów okupacyi. Trzeba przyznać Poznańczykom i Pomorzanom, że dzielnie pilnują, aby nie ogałacano ich ziem z artykułów spożywczych i towarów, i z równym pietyzmem wykonują rozporządzenie władz, zabraniające wywozu większych sum pieniężnych za granicę; choć taka rewizya niemal „do koszuli" przykrą jest dla publiczności.

Po sprawdzeniu papierów i dokumentów podróży przez władze wojskowe, schodzimy do tunelu pod torem kolejowym, gdzie się odbywa szczegółowa rewizya, przeszukiwanie kieszeni i dotykanie tych części ciała, gdzie można coś „przeszwarcować".

Po upływie godziny i kilku kwadransy rewizya jest ukończoną, na stole rewizyjnym pozostają „trofea" w postaci paczek z prowiantami, worków z jarzyną, butelek ze „wzmocnioną". Podróżni wsiedli już do wagonów, pociąg rusza.

Jedziemy równiną, pokrytą zielenią pól, kępami lasów. Wsie, osady i domki, wieże kościelne przesuwają się przed oknami pociągu w malowniczej mozajce. Na jednej ze stacyi oficer policyi gdańskiej, typowy prusak, z kółkiem na czapce, blizną na twarzy, sprawdza papiery. Znów jedziemy dalej. Po godzinie drogi w oddali zarysowują się kontury miasta. Z nadmorskiej mglistej przędzy, opromienionej drgającą purpurą zachodzącego słońca poczynają wyłaniać się linie Gdańska. Wagony przeskakują z rels na relsy, mijają łańcuchy pociągów, stojących w szeregach na bocznych liniach, wpadamy na dworzec; hamulce zgrzytają, pociąg staje.

Ponieważ pociąg do Pucka idzie dopiero nazajutrz przedpołudniem, trzeba przenocować w Gdańsku. Przy tej okazyi zwiedzam miasto. — Opisywać go szczegółowo nie będę, ponieważ przedemną uczyniło to wielu moich kolegów po piórze w każdym niemal dzienniku i tygodniku; wystarczy, jeżeli tylko powiem, że Gdańsk jest śliczny, pełen tradycyi i wyrazu, posiada własną indywidualność, styl i charakter. Jakżeż bardzo nie harmonizuje z zewnętrznym wyglądem miasta zachowanie jego mieszkańców, brutalnych, opryskliwych, przepojonych nienawiścią do Polaków. Polak obco się czuje tutaj, w atmosferze nienawiści i pruskiej bezwzględności; jedyną rekompensatą dla Polaka tylko lekceważenie, jakie okazują angielscy oficerowie Niemcom, który na widok gwiżdżącego anglika w tramwaju zgrzytają zębami i kurczą się jak psy przed batem. Złość swoją wyładowują oni na Polaków i szykanują nas na każdym kroku. Tak np. waluty polskiej nigdzie się nie przyjmuje, jeżeli kto nie zaopatrzył się w marki niemieckie, a przyjechał do Gdańska w niedzielę, gdy banki i biura wymiany są zamknięte, skazany jest na pokątne nabycie marek niemieckich, płacąc za nie po sześć marek polskich za jedną — niemiecką. W takich warunkach hotel kosztuje 200, obiad 300, kolacya 200 marek polskich.

W. n.

—o—

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.